

# GAZETA LWOWSKA.

We Srode

N<sup>ro</sup>. 4.

10. Stycznia 1827.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Węgier. —

Gazeta Preszburgska donosi pod d. 22. Grudnia: »Izba Magnatów wzięta na 163ciem posiedzeniu Sejmu w d. 19. t. m. pod rozprawę Poselstwo Stanów względem kontrybucyi, o którym namieniliśmy w ostatnim naszym Numerze; a poczyniwszy swoje postrzeżenia, odesłała je na powrót Stanom. Takowe oddały je dyktaturze, zaleciły narady cyrkularne, które onegdaj i wczoraj w tąd mierze się odbywały. (G. Wied.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Podług doniesień z Lizbony z d. 9. Grudnia wniosek uczyniony w Izbie Deputowanych: aby prosić Xiężnę Rejentkę o odmianę Ministeryum, sprawił, iż uwolnieni zostali Ministrowie: Trigozo, Quintilla, Braancamp i d'Almeida. Zaś Moura Cabral mianowany został Ministrem Spraw Wewnętrznych, Margrabia Valença, Wojny, Wice-Hrabia Santarem, Spraw Zagranicznych, a Noronha Ministrem Morskim; atoli tylko Minister Wojny przyjął obowiązek i starano się mocno, aby znowu PP. Almeida i Braancamp weszli do Ministeryum.

Izba Deputowanych przyjęła następującą ustawę przez Ministra Sprawiedliwości wniesioną:

»Prawo wolności osobistej na trzy miesiące zawieszono i zostawia się Rządowi, jak ma zastosować to zawieszenie na mocy paragrafu 84go Konstytucyi.«

»Władza wykonawcza może urzędników i sędziów suspendować, nawet składać z urzędu, nie zważając na przepisane formalności w artykułach 121. i 123. Konstytucyi.«

Dalej przyjęła Izba kilka artykułów do ustawy o utworzeniu straży publicznej bezpieczeństwa. Takowa składać się będzie w każdej gminie Królestwa z ochotników, mających za obowiązek, czuwać nad publicznem bezpieczeństwem i bronić Króla i Konstytucyi. Rotą z osób 10 do 20 dowódzie będzie Sierżant, oddziałem z 20 do 40 osób, Porucznik, a kompaniją z 40 do 80, Kapitan; osób 120 składać będą dwie kompanije. Większe gminy podzielone zostaną na obwody. Jenerałowie prowincyjni mianują werbow-

ników; imiona zwerbowanych będą publicznie ogłoszone. Ochotnicy przekazują Rządowi swych Oficerów; każdy powinien przynajmniej mieć 500 fr. dochodu, lub być Bakatarzem prawa, albo synem bogatjej rodziny. Podoficerów mianują Gubernatorowie wojenni.

Minister Wojny wydał odezwę wzywającą naród Portugalski do uzbrojenia się dla utrzymania niepodległości i ocalenia ojczyzny. Przy tej jest osobna odezwa do milicji. Wszyscy, którzy za tem wezwaniem pójdą, zostaną w przyszłości do służby zupełnie wolni.

Hrabia Villafior i Margrabia d'Angeja, Parowie Królestwa, mianowani są, tauteń Komendantem wojennym w prowincyi Alentejo, a ten w prowincyi Minho.

Dziennik Angielski: *Star* donosi pod d. 16. Grudnia: »Niedawno przybył tu znowu okręt z Oporto, i przywiózł wiadomość, że powstańcy na dzień pochodzą stąd przed Oporto, a miasto wspomniane nie ma żadnej obrony. Wojsko powstańców w pochodzie swoim wzrasta jak lawina; chciwe rabunku włości, łączą się z témże. Przemagająca siła przeciwników zmusiła konstytucjonistów, zagrożonych od czoła, z boku i w tyle, szukać ocalenia w ucieczce.

Podług wiadomości z Oporto z d. 5. Grudnia nadeszłych do Londynu w d. 17. t. m., a przez Dziennik: *Morning - Herald* udzielonej, Valdes i jego ludzie, po walecznym odporze zmuszeni byli poddać się dla niedostatku żywności i amunicyi. Pozwolono onym udać się do Hiszpanii. Ponieważ Jenerałowie Claudino i Mello nie przyszli wcześniej na pomoc Valdesowi, przeto cofnąć się musieli do Marca. Pierwszy miał d. 4. osadzić Villa-Real, drugi Barrozę. Powstańcy zajmowali w d. 3. Mirandellę.

Gazety Angielskie donoszą z Oporto z d. 8. Grudnia: »Powstańcy stoją od miasta o 11 mil; spotkać się oni muszą teraz z milicjami, wysłanemi przeciwko nim z Oporto. Tutejsi mieszkańcy, szczególnie kupcy, są w strasznej trwodze.«

Podług najnowszych wiadomości z Portugalij, miasto Setubal, 9 mil w stronie południowej od Lizbony, oświadczyło się przeciwko Rejencyi.

To publiczne oświadczenie tém ważniejsze, że Setubal jest portem, i w chwili, kiedy mieszkańcy tak stanowczą uchwałę wydali, eskadra

Angielska stała przed portem. Oprócz tego i drugie miasto, blisko samej Lizbony oświadczyło się za rojalistami. Zbiegowie Portugalscy w liczbie 400, którzy rozproszeni byli w południowej części Andaluzji, pościgali się raptownie w las Cahézas; miasto to leży między San Lucar i Utreją. Oficer Portugaliski, nazwiskiem Pingo, stanął na ich czele, i udał się ku Guadiana, przeszli tę rzekę, a dnia 30. Listopada bez wszelkiego odporu weszli do Tawiry. Garstka ta, za nim doszła do Stolicy Algarbii, powiększyła się o drugie tyle. W Madrycie odebrano wiadomości z Lizbony z pierwszych dni Grudnia, że tam wszystkich cudzoziemców pociągniono do służby i między pułki podzielono. Zład wnoszą w Madrycie, że, ponieważ mnięć słychać o Margrabi Chaves, tenże coraz dalej posuwa się.

Z wiadomości w Paryżu odebranych z Londynu здаie się okazywać, iakoby Margrabi Chaves nie poszedł ku Oporto. Do prawdy podobna, że on to miasto zostawił po prawej i nie chcąc tracić czasu udał się śpiesznie przeciwko Koinbry i Lizbonie. Co domyśli owe potwierdza, jest to, że ten dowódzca nie pokazał się w d. 8. Grudnia przed Oporto, a być nie może, aby od d. 26. Listopada do d. 8. Grudnia był nieczynnym. W Madrycie rozchodziła się pogłoska, że 1,000 Hiszpańskich liberalistów z różnych części całego ładu i Anglii przybyło do Portugalii, i to na okrętach Angielskich. Zapewniają, że podobna liczba znajduje się w Gibraltarze, gdzie przed 6 miesiącami zaledwie onych było 200 osób. Wielu chciało przestać listy do Hiszpanii, lecz wszystkie przejęto. W d. 10. Grudnia rozeszła się w Madrycie wieść, że Jenerał d'Arbaud Jouques otrzymał rozkaz od Rządu Francuzkiego z brygadą Szwajcarów opuścić Madryt, i wyruszyć przez Wiktoryą ku Pireneom. Wiadomość ta mało uczyniła wrażenie; a wielu onęj nie wierzyło. (G. Wied.)

### Hiszpanija.

Gwiazda z d. 23. Grudnia pisze: »Podług ostatnich doniesień z Vigo, здаie się, że Jenerałny Kapitan zawiadomił Nad-Dowódcę prowincyi Tuy, iż odebrał od Jego Katolickiej Mości przez nadzwyczajnego gońca wiadomość, jak mocno jest JK Mość nieukontentowany z postępowania Jenerała Silveira i Portugalczyków zbiegłych do Hiszpanii, którzyto ostatni przez najście zbrojno Portugalii, dali powód do słusznych przedstawień ze strony Dworów Lizbońskiego i Londyńskiego.

Stosownie do rozkazu Królewskiego wydano do wszystkich Jenerałnych Kapitanów zalecenie, ścigać Jenerała Silveirę, jakoteż wszystkich jego ziomków, którzy do jednej sprawy należą, a w

przyszłości żaden zbiegły Portugalczyk nie będzie przyjęty.

(G. Wied.)

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Jenerał Porucznik Sir William P. Clinton, który dowodzić ma wojsku Angielskiemu w Portugalii miał w d. 17. Grudnia u Xięcia Yorku posłuchanie. Wieczorem wyjechał do Londynu.

Pierwsza i druga dywizyja 63go pułku piechoty wsiadłszy w d. 16. i 17. Grudnia na okręt Melville wypłynęła z Portsmouthu do Portugalii. Równie odpłynęły tamże do d. 18. pierwszy batalijon pułku granadyjerów gwardyi na okręcie Gloucester, i 1sza i 2ga dywizyja drugiego batalijonu 1go pułku gwardyi na okręcie Wellesley. Pułk 10ty huzarów otrzymał także rozkaz wyruszyć d. 22. Grudnia z Oxfordu do Portsmouthu, zład popłynię do Portugalii; podobnie wyruszyć miała 1sza dywizyja 12go pułku huzarów w d. 18., a 2ga w d. 19. z Honnslow, aby w Portsmouth wsiadła na okręty.

Depesza telegraficzna oznajmiła w d. 20tym Grudnia Admiralicji, że cała flota, włącznie z okrętem Gloucester, który z Okeerness z gwardyją wypłynął, podniosła kotwicę w Portsmouth i przy pomyslnym wietrze udała się do Portugalii.

Towarzystwo żeglugi parney całą swoją flotę z 20 do 30 okrętów ofiarowało na usługi Króla. Ofiarę tę Rząd przyjął.

Rząd wydał rozkazy, iżby wszyscy majtkowie, używani przez urzędników cłowych na brzegach południowych Państwa, udali się do Portsmouthu, gdzie umieszczeni będą na okrętach wojennych, które popłynąć mają do Portugalii a jeszcze nie są zupełnie osadzone.

Mowa P. Kanninga w Izbie Niższej z dnia 12. Grudnia przy wzięciu pod rozprawę poselstwa Królewskiego.

(Dokończenie)

»Traktat z roku 1705, do którego należały trzy Mocarstwa: Kraje Zjednoczone Holandyi, Anglija i Portugalija, stanowi wyraźnie:

»Ilekroć Król Francuzki i Król Hiszpański, czy to oddzielnie, czy razem, prowadzić będą wojnę, lub dadzą powód do domniemywania, iż mają chęć toczyć ją, czy to razem, czy oddzielnie przeciwko Portugalii, w Europie lub w jej zamorskich posiadłościach, naówczas Królowa Jmć W. Brytanii (Traktat ten zawarty był pod Królową Anną) i potężne kraje Zjednoczone Holandyi potężną dobrą chęcią swoją, celem skłonięcia tych Mocarstw do zaniechania wojny i utrzymania stosunków przyjaźnych.«

»Lecz w razie, gdyby to pośrednictwo nie dopięło celu swego, i wojna przez wyżej wy-



mienionych Królów, lub przez jednego z nich prowadzoną być miała, w ówczas wymienione wyżej umawiające się strony prowadzić będą wojnę z Królem Francuzkim lub Królem Hiszpańskim, a kraje Zjednoczone Holandyi i Królowa Jmć W. Brytanii dostarczą 12,000 ludzi, takowych uzbroją, zapłacą i zobowiążą się utrzymywać na tej samej stopie siłę rzeczoną tak długo, jak tego potrzeba wymagać będzie.»

»Co do tego Traktatu, mógłby kto powiedzieć, że gdy jedna ze stron umawiających się zmieniła stosunki swoje z Portugaliją, tćm samem i Traktat się unieważnia; ja przecież utrzymuję, że Traktat obowiązuje dwie pozostałe strony. Jeźliby mogły być jakie przeciwko temu zarzuty, należało je czynić w chwili Kongresu Wiedeńskiego, kiedy Mocarstwa Europy uznały za istniejące dawne Traktaty pomiędzy Angliją i Portugaliją.»

»Dnia 3. Grudnia odebrałem od Ambassadora Portugalskiego wyraźną odezwę o pomoc ze strony Rządu naszego. Odpowiedź w ten czas dana była taka, iż lubo doszły nas wieści przez Francją i przez inne części lądu stałego, o wypadkach, jakie zaszły w Portugaliji, nie mieliśmy jednakże tych dokładnych wiadomości, tego wyraźnego objaśnienia o stanie rzeczy, jakie są potrzebne dla wniesienia przedmiotu do Parlamentu. W ostatni Piątek dopiero nadeszła wiadomość urzędowa. Postanowienie Rządu zapadło w Sobotę; w Niedzielę postanowienie to otrzymało sankcyją N. Pana; w Poniedziałek udzielone zostało przez poselstwo Parlamentowi, a w chwili, w której mam zaszczyt przemawiać do tćj Izby, wojska są w pochodzie do ziemi Portugalskiej. (Wielkie okłaski).» Mniemam, podług tego, iż żadnej nagannęj zwłoki zarzucać Rządowi nie można.

»Ministerjum przez niepewność wiadomości odbieranych od granicy portugalskiej, musiało oczekiwać na doniesienia wiarygodne, aby było w stanie złożyć Parlamentowi dokumenta na wiarę zasługujące. Dalej, kiedy dawniej Portugaliya wzywała pomocy Anglij, zwyczajna i prawa władza tćj Monarchii była w ręku Monarchy, a objawienie jego woli dostateczną było rękojmą; zatem obowiązkiem było teraz Ministerjum Angielskiego, gdy zaszła odmiana w Konstytucyi Portugalskiej, zasięgnąć wiadomości, czyli żądanie pomocy pochodzi od prawej władzy, której to żądanie właściwe. Zanim dozwolilem, aby jeden żołnierz angielski stanął na ziemi portugalskiej, musiałem się przekonać, że żądanie naszej pomocy ze strony władzy wykonawczej w Portugaliji, przyjęte było przez tameczne konstytucyjne władze. Dopiero dzisiaj rano otrzy-

małem raport o przyjęciu tćj przez wspomniane władze. Ministerjum angielskie, gdyby przedsięwzięto było prędzej swoje środki, byłoby zawczasie postąpiło. Okazuje się ono chętnem pomagać Portugaliji, lecz musiało jąć się właściwej ostrożności, aby Angliją nie skompromitować, albowiem zawikłałoby ją w środki niemające celu, lub wystawiłoby wojsko na ztę onegoż w Portugaliji przyjęcie.»

»Poczęm Minister czyta wyimek z poselstwa angielskiego Ministra w Lizbonie, A'Courta, z d. 29. Listopada, podług którego obiedwie Izby Korteżów, na zaniezione przez Rząd żądanie o większe pełnomocnictwo, mianowicie o pozwolenie wezwania obcej (angielskiej) pomocy, zezwoliły okrzykami z wielkim zapalem.»

»Teraz zaś dowiedziono, że zbrojne kupy portugalskich zbiegów, opatrzone we wszystko, co do wojny potrzebne, przeszły granice. Napad tychże na Villaviciosa był Portugaliji powodem żądania naszej pomocy. — O napadzie na prowincyją Tras-os-Montes dopiero dzisiaj rano dowiedzieliśmy się. Wypadki te wspierają jeszcze mocniej przełożone przez Ministrów środki. Gdyby tylko kilka zbrojnych kup na niektórych punktach przeszło granice, tedy można byłoby niejako powiedzieć, że to zaszło pomimo woli Hiszpanii. Gdy zaś widzimy, że napad powszechny i umówiony, wymierzony był przeciwko całej linii pogranicznej tego kraju, zatem nie można wątpić, iż ten napad jest dziełem Hiszpanii. Mówić, iż Hiszpanija nie postępuje po nieprzyjacielsku przeciwko Portugaliji, ponieważ między wojskiem, które ją naszło, nie było Hiszpanów, jestto używać szykany. Jakkolwiek Angliya nie chce się mieszać do wewnętrznych spraw Portugaliji, przecież byłoby to przeciwko moralności, gdybyśmy pod pozorem, że ci, co napadają Portugaliją, są sami Portugalczycy, dopuszczali, aby tacy zbiegowie zrzekając się swojej ojczyzny dla wspierania planów innego narodu, później znowu wracali się do prawa obywatelstwa, gdyby ostatnie lepiej ich planom odpowiadało.

Mówił dalej P. Kanning, że Francya czyniła Hiszpanii przedstawienia równie mocne, jak Angliya, i że Ambassador Francuzki oświadczył, iż Hiszpanija nie mogłaby rachować na pomoc Francyi, gdyby miała przeciwko Portugaliji działać.

»Nie ma żadnego powodu, rzekł dalej Mówca, aby powątpiewać, że Francya nie była szczerą w usiłowaniach swoich do zmuszenia Hiszpanii, aby dopełniła zobowiązań swoich; sprawiedliwość wymaga, abym przyznał, że Francya uczyniła wszystko, co tylko uczynić mogła, dla wstrzymania tćj napaści na Portugaliją.»

Zakończył Mowę swoją P. Kanning oświadczeniem, iż pragnąc uniknąć wojny i obawiając się jej, nie obawia się ze względu na Angliję, ale ze względu na okropne skutki, jakieby za sobą pociągnąć mogła. »Nie obawiam się wojny dla Anglii, kiedy zważę niezmierną kraj naszego potęgę, kiedy zważę, że nieukontentowani wszystkich narodów Europy gotowi stawić się pod chorągwie Anglii. Byłbym wiele i długo cierpliwy, cierpiałbym raczej nawet wszystko, coby nie dotykało naszego honoru narodowego i narodowej wiary, aniżeli bym miał dawać początek wojnie, któraby mogła mieć najokropniejsze rezultata.«

»Anglija powinna zachować neutralność, nie tylko między ludźmi, ale i między mniemaniami.«  
»Udajmy się do Portugalij, nie dla nadawania, nie dla dyktowania jej praw, ale jedynie dla zatknięcia tam chorągwi Angielskiej, aby żadne obce Mocarstwo dojsz tam nie mogło.«

Po tej Mowie odpowiedział P. Kanning na różne zarzuty PP. Roberta Wilsona i Hume przeciw zamierzonym krokom Rządu; poczem Izba przyjęła Adres odpowiadający na poselstwo Królewskie. (G. Wied.)

### Francyja.

Izba Parów wybrała w d. 20. Grudnia przez losy wielką Deputacyją, która będzie upoważnioną do złożenia Królowi dziękczynnego adresu na Mowę Królewską Izby zagajającą.

Po wyborze piątego Kandydata w d. 19. t. m. do godności Para w Izbie Deputowanych, Minister Spraw Wewnętrznych złożył w d. 20. rozporządzenie Królewskie, przez które z pięciu kandydatów, P. Ravez mianowany jest Prezydentem.

Monitor donosi, że Minister Morski zalecił, iżby osobna Kommissyja upoważniona została do zasięgnięcia dokładnej wiadomości o wszystkich rozporządzeniach względem uzbrajania, ładunku, jakoteż przeznaczenia każdego okrętu w portach Francuzkich. Środek ten zmierza do tego, by zasięgnąć i należyście ocenić wiadomości, któreby wykazały przeciwne prawom przeznaczenia okrętów do handlu niewolnikami. W przypadku, gdyby Kommissyja miała dostateczne podejrzenie o przeznaczeniu okrętu, zatem może aż do dalszego czasu odłożyć pozwolenie odpłynienia onegoż. (G. Wied.)

Gwiazda liczy następujące wiadomości gazet opozycyjnych między kłamstwa dzienne: Że portugalski Sprawujący interessa w Madrycie P. Lima, został przez Rząd Hiszpański oddalony. — Że Poseł Hiszpański na dworze Portugalskim

Hrabia Cassaflores przybył do Badajoz. — Że Baron Damas mowę swoją posłał sam przez gońca do Londynu. (D. Au.)

### Rossyja.

— Z Petersburga. —

P. Kozłow dedykował N. Cesarzowej Alexandrze swoje tłumaczenie Poematu Byrona: *Narieczona z Abydos*, a N. Pauti raczyła przyjąć nader uprzejmie tę dedykacyją i ndarować poetę brylantowym pierścieniem. N. Cesarz Jmć raczył także podarować P. Kozłowa 2,000 rubli. Te dary wspaniałości i łaski Cesarzkiej ułatwia P. Kozłowa ukończenie nowego poematu pod tytułem: *Xieźna Dołgoruki*, które sądzą po wyjątkach z niego, umieści Pana Kozłowa w rzędzie naszych najznakomitszych pisarzy.

Kościół katolicko-rzymski w Rossyi utracił świeżo swojego czcigodnego naczelnika, w osobie Stanisława Siostrzeńcewicza, arcy-biskupa i metropolity, kawalera orderów Rossyjskich i Polskich; rozstał się on z tym światem dnia 1. Grudnia, w 96 roku życia. Liczył 64 lat spędzonych w zawodzie kapłaństwa, t. j. w kapłaństwie i na biskupstwie 54, a 42 na sprawowaniu obowiązków Metropolity. Do powinności swojego powołania, którego ściśle dopełniał, Arcy-biskup Siostrzeńcewicz łączył uczone prace. Przez wiele lat był kilkakrotnie Prezesem *ekonomicznego towarzystwa*, którego jednym z najczynniejszych był członków. Dzieła jego, owoc znacznego czytania, są następujące: *Historyja Krymu*, który po dwakroć zwiedził, *krótki zbiór historycznych poszukiwań o początku Sławian* i t. d. w 4ce. Oddawał się gorliwie odkryciom uczoności świata, i zajmował się najstaranniej wszystkiem co się stósowało do wzrostu sztuk pożytecznych społeczeńści. — Wstrzemięźliwość, aż do ostrości posunięta, sprawiła, że doszedł do wieku patryjarchów, a rozkład wszystkich dnia godzin, które dzielił między swoje obowiązki i nauki, ułatwiał mu wykonanie wszystkich podejmowanych zatrudnień. Umarł po kilkunastu dniach choroby z zaziębienia; do ostatniej chwili zachował przytomność umysłu i siłę duszy; przepisał obrzęd swojego pogrzebu; poczynił rozporządzenia dotyczące się swojej rodziny i domu. Zasnął w Paau spokojnie jako kapłan, którego prace i dobrodziejstwa sprawiają głęboki żal w duchowieństwie i zostawiają pamiętkę we wszystkich klasach towarzystwa.

Spodziewamy się, że jego biografia, do której materyjały są gotowe, udzieli nam o tem mężu bardzo wiele zajmujących szczegółów. (K W)